Kraków, Środa 17 września 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 212 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Danja domeną Anglji.

Jak wyobraża sobie rozbrojenie Mac Donald?

Berlin. (AW.) Rząd duński rozpoczął rokowania z Anglją celem zawarcia przymierza ochronnego. **Po całkowitem rozbrojeniu Danji obronę nad bezpieczeństwem obejmie Anglja. Flota angielska będzie miała prawo obsadzenia portów duńskich.** Rząd angielski w zasadzie zgadza się na tę propozycję. Układ ten ma w krótce dojść do skutku.

Chiny gardzą interwencją mocarstw.

Londyn. (AW.) **Centralny rząd w Pekinie,** po szeregu posiedzeń, w których oprócz członków rządu brali udział zastępcy doradcy przedstawiciele poszczególnych prowincyj,

powziął uchwałę sprzeciwiającą się energicznie interwencji mocarstw.

Próba interwencji uważana będzie za chęć prowokowania Chin i obrażania uczuć narodowych chińskich.

Chiny zwalczają również **projekt zwołania konferencji w sprawach chińskich.** Konferencja ta jest niepotrzebna, gdyż rząd chiński potrafi się porozumieć ze swoimi obywatelami.

Pomimo tych uchwał **powstanie się rozszerza. Kilku dotąd wiernych rządowi gubernatorów, zmobilizowało wojska w zamiarze wkroczenia na teren objęty powstaniem.**

Minister Skrzyński umizga się do Austrji...

z przyzwyczajenia.

Genewa. (AW.) W rozmowie z korespondentem Neue Fr. Presse oświadczył min. **Skrzyński: Stosunki Polski z Austrją stają się coraz ściślejsze.** Nad zbliżeniem tem pracuje w Wiedniu szereg polskich polityków, wobec czego należy się spodziewać wkrótce **nawiązania ścisłych stosunków na polu życia gospodarczego, politycznego i duchowego.**

Wyrażając swe zadowolenie z powodu spotkania się z przedstawicielami Austrji w Genewie, minister zapowiedział **swe odwiedziny w Wiedniu, na drodze powrotnej z Genewy.**

Rząd sowiecki przyznaje

że w Gruzji wybuchła rewolucja.

Moskwa. (AW.) W związku z wiadomościami o **ruchach powstańczych w Gruzji i niepokojach w Leningradzie i Saratowie** „Rosta" podaje urzędowy komunikat komisarjatu dla spraw zagranicznych, w którym wiadomości te mające swe źródło zagranicą i w kołach emigracji uważane są **za chęć przeszkodzenia ratyfikacji traktatu sowiecko-angielskiego, oraz powstrzymania Francji od nawiązania stosunków z sowietami.**

Jeszcze podczas otwarcia konferencji sowiecko-angielskiej — stwierdza komunikat — **emigracja gruzińska z pomocą niektórych kół politycznych Zachodu usiłowała wzniecić ogólne powstanie, zamiary te jednak rząd sowiecki udaremnił.** Wobec tego emigracyjny rząd gruziński chwycił się prowokacyjnych środków o lokalnem znaczeniu. **Obecne ruchy nie mają charakteru ogólnego.**

Wszyscy Gruzini chwycili za broń.

Paryż. (AW.) Poselstwo Gruzji podaje, iż do Batum przybyły znaczne oddziały wojsk sowieckich. **Do powstania przyłączyli się wszyscy zdolni do noszenia broni.**

Dyskusje nad rezolucją Mac Donalda i Herriota

w Komisji Ligi Narodów.

Genewa. (AW.) Komisja trzecia zakończyła ogólną dyskusję nad **rezolucją Mac Donalda i Herriota.** Przewodniczący komisji min. **Duca** opuszcza Genewę, a stanowisko jego obejmuje Grek, **Politis.**

W końcowem przemówieniu zestawił min. Duca rezultat dyskusyj, wskazując, iż wszyscy mówcy uznali **ścisłą zależność trzech kwestyj: Rozjemstwa, zabezpieczenia i rozbrojenia.** Kwestją pierwszą zajmuje się komisja pierwsza, w sprawie zabezpieczenia zgodzono się na konieczność sankcyj gospodarczych, natomiast **w sprawie sankcyj wojskowych panuje różnica zdań.** Nad nią i innymi szczegółami obradować będzie podkomisja (należy do niej też min. **Skrzyński).**

W sprawie zabezpieczenia uznano pakt Ligi Narodów za odpowiednią podstawę. Rozbrojenie zależnem jest od rozwiązania dwóch pierwszych problemów, wobec czego tym problemem najmniej zajmowano się dotąd.

Anglją wyciąga łapę

po Tanger.

Londyn. (PAT.) Express dowiaduje się, że **Hiszpania przygotowuje się podobno do wycofania swoich wojsk z Marokka.** Zdaniem korespondenta armja hiszpańska jest tak zdemoralizowana, że naraziłaby się na klęskę, jeżeliby pozostała na obecnych pozycjach.

Według „Observera" sytuacja w Tangerze **ze względu na wielkie znaczenie, jakie posiada dla Anglji dostęp do morza Śródziemnego zmusza rząd angielski do podjęcia kroków, ażeby żadne z mocarstw nie sprawowało na okolicznych terenach kontroli wojskowej.**

Jak walczyć z drożyzną.

Zaostrzenie represji

przeciw paskarzom.

(Telefonem od korespondenta „Gońca Krak.").

Warszawa, 14 września.

Komisarjat Rządu w celu **jaknajskuteczniejszego zgnębienia rozwielmożniającego się paskarstwa** z powodu strajku piekarskiego, wprowadził

zaostrzony system kar za sprzedawanie chleba po wygórowanych cenach.

Zaostrzenie to polega na **bezzwłocznem aresztowaniu winnych,** a nie, jak dotychczas, spisywaniu protokółu, który był załatwiany normalnym trybem. W dniu wczorajszym, na zasadzie tych zaostrzeń

aresztowano 10 osób — lichwiarzy, oddając ich w ręce sędziego śledczego.

O chleb prowincjonalny

dla Warszawy.

Warszawa, 15 września.

Chcąc **zabezpieczyć rynek warszawski przed brakiem chleba,** Wydział Zaopatrywania **zwócił się do większych piekarń prowincjonalnych w Żyrardowie i Łowiczu w sprawie dowozu do Warszawy chleba.** Piekarnie te, jak i inne **prowincjonalne chętnie chleb ofiarują,** lecz ze względu na koszty organizacji i inne związane z przewozem chleba, którego cena ma być normalna, **żądają umowy z Wydziałem Zaopatrywania na pół roku.**

Warunek ten nie jest obojętny dla polityki aprowizacyjnej Warszawy, wobec czego **Wydział Zaopatrywania zwrócił się w tej sprawie do Ministerstwa Spraw Wewn.,** które rozpatruje ją i ma wydać opinję swoją w najbliższych godzinach.

Rozruchy w Medjolanie

spowodowało zamordowanie posła Casaliniego.

Rzym. (PAT.) Morderstwo dokonane na osobie posła Casaliniego wywołało w całych Włoszech głębokie wrażenie. **W Medjolanie faszyści zdemolowali lokal klubu republikańskiego oraz redakcję dziennika socjalistycznego „Giustitia“,o raz szereg lóż masońskich.** Między faszystami a t. zw. arditti **przyszło do starć. Wymieniono szereg strzałów rewolwerowych.** Dokonano szeregu aresztowań.

Aresztowanie wspólników mordercy.

Rzym. (AW.) Aresztowano dwóch robotników, obwinionych o namawianie Corviego do zamachu na Casaliniego.

Jak się odbyło otwarcie wystawy polskiej w Konstantynopolu

Konstantynopol. (PAT.) Przy pięknej pogodzie wśród wielkiego zainteresowania nastąpiło **otwarcie na placu Tophane wystawy polskiej.** Obecni byli przedstawiciele władz, handlu, przemysłu, prasy tureckiej i polskiej, świata dyplomatycznego oraz wiele osób z publiczności.

Przybywającego **posła polskiego Knolla powitała orkiestra hymnem narodowym polskim.**

Delegat rządu polskiego Ostrowski imieniem rządu powitał zebranych przedstawicieli władz rządowych, municypalnych i wojskowości z generałem **Refet** paszą prezydentem miasta i komendantem garnizonu **Chukri** paszą na czele, oraz przedstawicieli władz polskich z posłem **Knollem** i wicemarszałkiem **Seydą.** Delegat **Ostrowski zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Turcji i przejeżdżającego właśnie Bosforem Kemala paszy.**

Następnie orkiestra odegrała hymny narodowe.

Członek zarządu wystawy p. **Smogorzewski w podniosłych słowach witał tych, którzy tu przybyli, by złożyć cegiełkę pod zbliżenie posko-tureckie.** Półtora wieku — mówił p. Smogorzewski — nie było nas, dziś jesteśmy znowu, jak zawsze pełni przyjaźni dla was i pragniemy we wszystkich sprawach łączyć oba narody.

Następnie zabrał głos komisarz turecki **Akif bej,** który w gorących szczerych słowach podkreślił, że **naród turecki nigdy nie zapomni o przyjaźni dla Polski.** Z kolei przemawiał przewodniczący komitetu p. **Kiltynowicz,** któremu odpowiadał prezydent izby handlowej tureckiej.

Po przemówieniach udano się w towarzystwie przedstawicieli przemysłu i handlu na zwiedzanie pawilonów wystawy.

Cała uroczystość odbyła się w nastroju pełnym harmonji i wielkiego zainteresowania.

W dziennikach ukazał się szereg artykułów nacechowanych przyjaźnią dla Polski i podających szczegóły wystawy.

Ukonstytuowanie się Pol. Izby handl. w Konstantynopolu

Konstantynopol. (PAT.) 15 bm. **Wystawa polska obejmuje dwanaście pawilonów.** Z Polski przybyły trzy okręty. **Przy wystawie ukonstytuowała się Izba handlowa polska. Zainteresowanie wystawą ogromne.**

Konsolidacja polskich kolejarzy na Śląsku.

Katowice. (AW.) Dnia 14 bm. rozpoczął się w Katowicach **pierwszy walny wspólny zjazd członków Polskiego Związku kolejarzy górnośląskich oraz Polskiego Związku kolejowego.**

Członkowie zjazdu po wysłuchaniu nabożeństwa, uchwalili **połączyć się w jedną organizację.** W poniedziałek rozpoczną się obrady fachowe.

Monopol spirytusowy wchodzi w życie 4 października.

Warszawa, 15 września.

Ustawa o monopolu spirytusowym ogłoszona została w 78 Nrze Dziennika Ustaw. W myśl art. 96 tej ustawy (cz. II i III) **ustawa ta wchorzi w życie w miesiąc po ogłoszeniu tj. dnia 4 października.**

Wobec tego **spirytus odpędzony w miesiącach wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu br. podpada już pod przepisy tej ustawy. Dyrekcja Monopolu Spirytusowego przystąpi też w dniach najbliższych do ogłoszenia kontyngentu,** który nabywać będzie od producentów spirytusu jeszcze w roku bieżącym. Ilości przekraczające kontyngent, w myśl przepisów ustawy zwolnione zostaną na eksport.

W ciągu ub. tygodnia pod przewodnictwem Dyrektora Dep. Akcyz i Monopoli dra Głowackiego odbywały się w Min. Skarbu konferencje mające na celu opracowanie rozporządzeń wykonawczych do ustawy o Monopolu spirytusowym. W konferencjach tych oprócz urzędników i inspektorów ministerjalnych brali udział naczelnicy wydziałów IV ze Lwowa, Lublina, Kielc, Białegostoku, Poznania i Grudziądza. Utworzono 9 komisyj, które rozdzieliły prace pomiędzy sobą tak, by w ciągu 2-ch miesięcy odnośne rozporządzenie mogło ukazać się w druku.

Na stanowisko Dyrektora Monopolu Spirytusowego zaangażowany został dr. Jan **Podkomorski,** który był w swoim czasie Naczelnikiem wydziału w Min. b. Dzielnicy Pruskiej, następnie zaś kierownikiem dużej firmy spirytusowej Winkelhausena w Starogardzie.

Celem pomieszczenia biur Monopolu Spirytusowego Ministerstwo Skarbu nabyło gmach na rogu Leszna i Rymarskiej, graniczący bezpośrednio z gmachem Ministerstwa Skarbu. Do końca br. nadbudowane zostaną w gmachu tym 2 piętra.

Na razie biura Dyrekcji Monopolu Spirytusowego mieścić się będą w domu N. 50 na Krak. Przedmieściu w lokalu zlikwidowanego Banku Leśnego.

Praca nad budżetem na rok 1925.

Warszawa, 15 września.

W Min. Skarbu rozpoczęły się prace nad budżetem roku 1925. W pracach tych pod przewodnictwem p. prezesa Rady ministrów i Ministra Skarbu Wł. **Grabskiego** biorą udział komisarz nadzwyczajny do spraw oszczędnościowych, przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa i Dyrektorowie Departamentów Min. Skarbu.

Omawiane są przedewszystkiem pozycje przewidywanych dochodów. Onegdaj zastanawiano się nad dochodami, jakie spodziewane są w r. p. z danin i monopoli, wczoraj rozważano dochody innych ministerstw.

Co słychać w świecie?

KONGRES ANTROPOLOGÓW W PRADZE.

Praga. (PAT.) Wczoraj o godz. 10 nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu międzynarodowego instytutu antropologicznego. Otwarcia dokonał burmistrz miasta Pragi dr. Baxa, w obecności ministra oświaty Habermanna i przedstawicieli władz. W kongresie biorą udział delegacje naukowe z całego świata, przedewszystkiem Francji, Anglji, Włoch, Polski, Rumunji, Niemiec, Hiszpanji, Jugosławji, Rosji itd. **Delegacja polska** składa się z następujących uczonych **Pryncewicz, Łoś, Czekanowski, Stołyhwo, Wrzosek, Bychowski, Poniatowski, Lipiec.** Delegat polski Stołyhwo witając kongres przedłożył zaproszenie rządu polskiego odbycia następnego kongresu w Warszawie.

W SZTOKHOLMIE OBRADUJE KONGRES PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Sztokholm. (PAT.) Na posiedzeniu kongresu prawa międzynarodowego utworzono stosownie do propozycyj delegata polskiego prof. **Erlicha komisję** dla pogłębiania i unifikowania studjów prawa międzynarodowego. Sprawa mniejszości została zgodnie z projektem delegata francuskiego odesłana do komisji. Nadto **kongres przyjął wniosek delegata polskiego Wirtenberga, by komisja dla spraw neutralności,** zaczynając od sprawy neutralności na morzu i by została utworzona komisja mięszana dla spraw neutralności, do której wejdą delegaci związków prawa międzynarodowego i instytutu prawa międzynarodowego oraz amerykańskiego instytutu prawa międzynarodowego.

Delegacja polska z p. **Namitkiewiczem** na czele i z adwokatem **Kuratowskim,** jako sekretarzem okazała się bardzo czynną.

NOWE POKŁADY WĘGLA W ANGLJI.

Londyn. (AW.) W Yorkshire rozpoczęła swe prace komisja geologiczna, która odkryła znaczne pokłady węgla. Zaczynają się one w pobliżu wybrzeży morskich i ciągną się pod morzem 60 mil morskich. Pokłady są niezwykle bogate i zapewniają Anglji węgiel na przeszło 400 lat.

JESZCZE JEDNA REWOLUCJA.

Londyn. (AW.) **W Ekwadorze wybuchła rewolucja** w podobnych warunkach jak w Chile. **Oficerowie zmusili rząd do ustąpienia i utworzyli dyrektorjat.** W programie tej rewolucji leży przyłączenie Ekwadoru do Brazylji.

GROŹBA STRAJKU JENERALNEGO W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) Dnia 15 bm. **Strajk robotników metalowych trwa dalej.** Sytuacja przedstawia się dziś tak, że nie **należy się już obawiać wybuchu strajku generalnego w Wiedniu.** Jednak **strajk metalowców rozszerzył się także na zakłady na prowincji.** Niebezpieczeństwa przyłączenia się do strajku wiedeńskich zakładów elektrycznych niema.

STRASZNY KATAKLIZM, KTÓRY SPOWODOWAŁ USZKODZENIE APARATÓW SEJSMOGRAFICZNYCH W OBSERWATORJUM.

Rzym. (PAT.) Donoszą z Francji, że aparaty obserwatorjum Bendenli zarejestrowały o godz. 3 min. 40 straszny **wstrząs spowodowany jakimś kataklizmem w odległości 2.000 klm., który miał miejsce prawdopodobnie na Kaukazie lub w Anatolji. Gwałtowny wstrząs sejsmiczny spowodował uszkodzenie całej maszynerji aparatów.**

NOWE MIASTO ŻYDOWSKIE W PALESTYNIE.

Grupa działaczy sjonistycznych na czele z dr. Gotliebem i dr. Klumenem organizuje zbiórkę ofiar pieniężnych na budowę nowego miasta w Palestynie niedaleko Jaffy. Zbiórka ta znajduje poparcie w szerokich masach żydowskich.

FIASKO „DNIA MŁODZIEŻY KOMUN.“ NA ŁOTWIE.

„Dzień międzynarodowej młodzieży komunistycznej“, który miał się odbyć w myśl instrukcji Kominternu moskiewskiego dnia 7 bm., nietylko nie udał się w Polsce, lecz **komuniści ponieśli sromotną porażkę również i w innych państwach.** Oto jak nam komunikują z Rygi „wielkie to święto komunistyczne“, tak szumnie zapowiedziane w całej Europie, w szczególności zaś w Polsce i państwach bałtyckich sprowadziło się do jedynego sukcesu: w Rydze w kilku punktach miasta zauważono o świcie w dniu święta tego 4 sztandary czerwone bolszewickie, w innych miastach zauważono napisy komunistyczne na płotach kilku gmachów. Takie same wiadomości nadchodzą z całej Polski i innych państw bałtyckich. Również **nie udało się komunistom poruszyć mas robotniczych Rumunji.**

Niefortunny zespół.

Kraków, 16 września.

(kh) Sprawa uniwersytetu ruskiego wikła się coraz bardziej. Nie przestaje przedewszystkiem wychodzić z mroków tajemniczych konferencyj zakulisowych, przez co społeczeństwo polskie ogarnia coraz większy niepokój; powszechnem staje się pytanie: dlaczego sprawę, która obchodzi całą Polskę i jest ściśle związana z interesami całego społeczeństwa, załatwia się w gronie kilku ludzi, wprawdzie znanych opinji, ale tylko ze strony mniej lub więcej ujemnej? Dlaczego wreszcie opinja publiczna dowiaduje się pewnych szczegółów o akcji Rządu w tej sprawie nie z dzienników polskich, ale ruskich i to tego pokroju, co wrogie Polsce „Diło"?

Przedewszystkiem zatem nie można mieć zaufania do akcji Rządu, mającej zrealizować plan uniwersytetu ruskiego, wobec tego, że w Rządzie tym nietylko, że poczyniono ostatnio zmiany na stanowisku Ministra Spraw Zagran. wprowadzając na miejsce Min. Zamoyskiego — obecnego Min. Spr. Zagran. p. Al. Skrzyńskiego: równocześne jednak już prawie niedwuznacznie pisze prasa, a ostatnio donosi o tem „Diło", ma nastąpić również zmiana w Ministerstwie Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., przyczem wymienia się, jako kandydata, p. Kota, nietylko profesora uniwersytetu krakowskiego, ale także b. działacza w N. K. N. i w innych austrjackich oddziałach propagandy niemieckiej, a obecnie jednego z głównych, zakulisowych kierowników „kompanji" krakowskiej z „Czasu" i... P. P. S. Ani p. Skrzyński, jako Min. Spraw Zagran. (szczególne po swym ostatnim, fatalnym występie w Genewie) ani p. Kot, jako ewentualny Minister W. R. i O. P. nie dają gwarancji, aby sprawę uniwersytetu ruskiego załatwili w ten sposób, że nie stanie się on główną kwaterą antypaństwowego ruchu, zdążającego do oderwania od nas Wsch. Małopolski. Międzynarodowa masonerja i inne wrogie nam czynniki zbyt silnie ciążyłyby na sferach oficjalnych, wywierając na nie wpływ dla nas conajmniej niepożądany.

Nie na tem jednak kończą się zastrzeżenia, które społeczeństwo wysuwa wobec zamiarów, których słabe tylko echa do niego dochodzą. Znowu z „Diła" dowiadujemy się, że ze strony polskiej do komisji, mającej zorganizować uniwersytet ruski wchodzić mają: sen. prof. dr. Kasznica, prof. dr. Łoś, prof. dr. Zoll, prof. dr. Kumaniecki. O ile do dwóch pierwszych kandydatów, a mianowicie sen. Kasznicy i prof. Łosia społeczeństwo ma zaufanie, o tyle co do dwóch następnych nie posiada go zupełnie. Do komisji, mającej decydować o uniwersytecie ruskim, a zatem o sprawie, o charakterze wybitnie politycznej (obok jej cech innej natury, jakie niesie ze sobą sprawa naukowej instytucji) decydować muszą przedewszystkiem ci, którzy za polityczne kroki społeczeństwa są odpowiedzialni względnie reprezentują polityczne jego życie. Prof. Łoś jest rzeczywiście znakomitym przedstawicielem interesów naukowych uniwersytetu. Sen. Kasznica reprezentuje jeden tylko polityczny żywioł, co do którego społeczństwo nie podnosi zastrzeżeń. Prof. Zoll i Kumaniecki, pod płaszczykiem „naukowości", staną się zaś w komisji czynnikami, które będą ślepymi wykonawcami tych poleceń, które im dadzą pp. Bobrzyński, Jaworski, Kot i inni. Sami zresztą pp. z „kompanji" krakowskiej, Zoll i Kumaniecki zaznaczyli się niepochlebnie w działalności właśnie na terenie szkolnictwa. P. Zoll był wiceprezydentem c. k. Rady Szkolnej i jego szkodliwą działalność właśnie w sprawie ruskiej znamy wszyscy bardzo dobrze. P. Kumaniecki był Ministrem w nieszczęśliwym Rządzie p. Nowaka i zapisał się w pamięci uniwersytetu lwowskiego swoim z nim zatargiem na tle kwestji żydowskiej. Poza tem p. Kumaniecki nie zaznaczył się wogóle jakąś bardziej programową akcją, jako Minister, podobnie zresztą jak i... profesor pp. Zoll i Kumaniecki, mając za sobą p. Kota, jako ewentualnego Ministra — byliby złem, które należałoby zwalczać całą miarą i z całych sił. Nie dawaliby oni żadnych gwarancyj załatwienia sprawy uniwersytetu ruskiego, zgodnie z interesami polskimi.

Zastrzegając się zatem wogóle co do istoty sprawy tego uniwersytetu, czemu daliśmy już onegdaj wyraz, dołączamy zawczasu nowe zastrzeżenia wobec pogłosek, jakie opinję obiegają w sprawie składu personalnego komisji. Opinja zaś polska potrafi skoncentrować swoje siły i stanowczo sprzeciwić się zamiarom, jakie chcą chyłkiem przeprowadzić pp. Bobrzyński, Kot i Jaworski z Rządem, niestety p. Władysława Grabskiego.

Pobyt uczestników Kongresu C. I. E. w Polsce

Lublin. (AW.) Wycieczka studentów kongresu C. I. E. bawiąca w Lublinie przyjęta była wczoraj w godzinach rannych przez młodzień akademicką w Uniwersytecie. Popołudniu goście zwiedzili miasto, a w godzinach wieczornych odbyło się przyjęcie w salach Rady miejskiej. O godzinie 9 wieczór, żegnani przez młodzież akademicką Lublina delegaci wyjechali do Kozłowa pod Lubartowem do hr. Andrzeja Zamoyskiego.

Lwów. (PAT.) 15 bm. Wczoraj wycieczka uczestników 11 kongresu C. I. E. zwiedzała tutejsze muzea. Po obchodzie nastąpiło zwiedzanie miasta. Odbyto wycieczkę na Wysoki Zamek, poczem w Domu Akademickim przy ul. Łozińskiego odbyło się przyjęcie dla uczestników kongresu. Wieczorem przyjezdni goście byli obecni na przedstawieniu w Teatrze Wielkim, gdzie odegrano operę „M-me Butterfly". O godz. 11 wieczór nastąpił odjazd do Worochty Jaremcza oraz do Stanisławowa. Dziś bukaresztеńskim kurjerem nastąpi powrót do Lwowa i zaraz bezpośrednio powrót do Warszawy. We wtorek rano cała wycieczka będzie już z powrotem w stolicy.

Warszawa. (PAT.) 15. bm. Wczoraj w godzinach rannych przybył do Warszawy prezes C. I. E. inżynier Jan **Gerard** z małżonką. Na dworcu państwo **Gerard** witał komitet wykonawczy C. I. E. in corpore.

Reklama w starożytności.

Jedną z najpotężniejszych dźwigni współczesnego życia gospodarczego — **reklama** — wydaje się być produktem w zupełności nowożytnym. Tymczasem sąd taki o pochodzeniu reklamy jest mylny, bo początki jej sięgają daleko w przeszłość i to o wiele dalej, niżbyśmy przypuszczać mogli, nie badając bliżej tej sprawy.

Oto, co pisze w tej mierze jeden z badaczy niemieckich:

Od czasu, jak istnieje kupiectwo, istnieje także dążność do zachwalania pojedyńczych towarów i podnoszenia ich wartości w porównaniu z towarem konkurenta. Od niepamiętnych czasów kupiec donośnym głosem chwalił swój towar, a odnośny czasownik łaciński „reclamare" zrobił dzisiejsze słowo: **„reklamę.** Już Rzymianie rozumieli doskonale doniosłość ściągania kupujących, a w epoce między rokiem 193 a 284 naszej ery istniała na dworze imperatorów osobna kancelarja, której zadaniem było zapoznawanie Rzymu i prowincyj z towarami pojedyńczych kupców-hurtowników i zachwalanie ich celem ściągnięcia klijenteli kupujących. Cesarski „praefectus aerarii" stał na czele tej kancelarji za czasów ces. Sewera i Djoklecjana.

Nawet w czasach dawniejszych republiki rzymskiej, mianowicie przed drugą wojną punicką, gdy była jeszcze państwem przeważnie rolniczem i mało zajmującem się handlem, spotykamy pewne objawy w życiu publicznem, będące do pewnego stopnia zaczątkami reklamy. Jednostki żądne zaszczytów, jakie dawała np. godność konsula, chwytały się rozmaitych sposobów dla zdobycia sobie popularności i przychylności ludu. Tuż przed dorocznymi wyborami liczni heroldowie przeciągali przez ulice Rzymu, ściągając głosem trąb — „tubae" — rzesze ciekawych gapiów. Skoro zebrał się koło nich tłum odpowiedni, zaczynali głosić zalety kandydatów, mniej więcej, temi słowy: „Obywatele! Obecnie macie nadać godność edyla. Jeżeli chcecie postąpić w sposób, który wywoła zadowolenie bogów — to urząd ten otrzyma od was Publius Lentulus. Jestto mąż, który umie powiedzieć ważne słowo, który posiada mężną a silną prawicę itd.". Tej prymitywnej reklamie wielu obywateli zawdzięczało swe urzędy, a za czasów Sulli i Cezara wydawano bajeczne sumy na opłacanie ludzi, którzy ją uprawiali, a których nazywano „divisores".

Specjalnym, na wielką skalę zakrojonym rodzajem reklamy były także **pochody triumfalne** — „triumphi", lub „orationes" — tj. przepyszne wjazdy zwycięskich wodzów do wiecznego miasta. Nie ulega kwestji, że służyły one i do tego, aby lud rzymski bliżej, oniemal dotykalnie zapoznał się z zasługami, jakie położyli dla dobra państwa ci wodzowie, co miało im ułatwić drogę do dalszych zaszczytów. Podobną rolę w życiu Rzymu odgrywały **widowiska cyrkowe,** urządzane albo przez kollegja kapłańskie, albo przez osoby prywatne, zmierzające do zdobycia wpływów politycznych. Ci ostatni, pragnąc ściągnąć jak największe tłumy na urządzane przez siebie widowiska, wystawiali na całe tygodnie przed tem po ulicach stolicy i większych miast prowincjonalnych tablice z miedzi, na których wyryte było ogłoszenie, iż ten a ten, dnia tego a tego, urządza w cyrku „wspaniałe, dotąd przez nikogo jeszcze niewidziane walki gladjatorów". Pod temi tablicami zawieszono, impregnowane olejem dla ochrony przed deszczem, płachty płócienne, na których odmalowane były najbardziej sensacyjne sceny widowiska oraz wypisane, często wierszem bliższe jego szczegóły. Na murach zaś domów wypisywano hymny pochwalne na cześć fundatora widowiska, przyczem byli znów czynni ruchliwi „divisores". Była to zatem **reklama uliczna** w całem znaczeniu tego słowa, a zawierają jej wyraźne ślady wykopaliska w Pompei, gdzie odnaleziono, między innemi, zupełnie podobne do dzisiejszych odezwy wyborcze, wypisane farbą na murach budynków.

Wykopaliska te zawierają też wyraźne ślady **reklamy kupieckiej.** Kupcy i rzemieślnicy pompejańscy pamiętali o tem, aby zapomocą barwnych napisów, wykonanych nieraz w mozaice, a umieszczonych ponad drzwiami sklepów, objaśnić przechodniów o swym towarze. Wywieszali też oni przedmioty, symbolizujące zawartość ich sklepów: „figulus" (garncarz) wywieszał ogromne naczynie gliniane, „sutor" (szewc) — pięknie wyszywany koturn niewieści, „vestificus" (krawiec) — płaszcz z kosztownej materji i t. p.

T. zw. „acta diurna", które wydawała kancelarja cesarska, a w których słusznie upatrywać można zaczątek dzisiejszych dzienników, zawierały na ostatniej kartce (były pisane tylko po jednej stronie na kartkach pergaminu) prywatne zawiadomienia o ślubach, urodzinach, zgonach, a także **ogłoszenie wielkich firm kupieckich,** drogo opłacane.

W miarę rozszerzania się imperjum rzymskiego wzrastał jego handel po prowincjach, gdzie przemysł zaczął przybierać formy fabryczne. Kolonje, zakładane w Galji, Germanji, Hiszpanji itd. przez Legjony rzymskie, były z jednej strony punktami zbytu dla wyrobów, pochodzących z metropolji, a z drugiej — dla wyrobu przemysłu i rękodzieł miejscowych, dla których zyskiwano niejednokrotnie rodzaj monopolu z kancelarji cesarskiej.

Na te czasy też przepadają narodziny tego, co jest najszlachetniejszem w reklamie handlowo-kupieckiej, a mianowicie **marki ochronnej.** Pewna np. firma w mieście **Carthago nova** (dzisiejsza Cartagena w Hiszpanji), fabrykująca specjalny sos, z ryb przygotowany, rozsyłała go po całem państwie w glinianych amforach, zaopatrzonych znakiem, odciśniętych dziewięciu gwiazd, symbolizujących święte stworzenie — delfina, uważanego wówczas za rybę. Wielka zaś wytwórnia lamp w dzisiejszej Nadrenji opatrywała swe wyroby — lampadae — znakiem, wyobrażającym narzędzia operacyjne okulisty, od styczności, z którym strzedz miało używanie do oświetlenia domostw tych lamp, a nie innych.

Gdzie tylko z Legjonami rzymskimi pojawiali się handlarze i kupcy wszelkiego rodzaju — tam stawiano gorliwie ołtarze bóstwom, opiekującym się handlem i żeglugą. Ciągle znajdywane są po kolonjach rzymskich tego rodzaju ołtarze, na których u stóp odnośnego bóstwa wyryte jest zawsze nazwisko fundatora oraz jego rzemiosło lub rodzaj zajęcia kupieckiego. Napisy tego rodzaju, którym towarzyszyły nieraz malowane sceny z warsztatów lub sklepów, były także doskonałą **reklamą...**

Miał więc rację król Salomon, twierdząc, że niema nic nowego pod słońcem, a czystą pyszałkowatością Jankesów jest twierdzenie, jakoby ojczyzną reklamy była Ameryka północna, a jej ojcem Barnum.

X—y.

Tajemnice „wallenrodyzmu" Sawinkowa.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 15 września.

Według opinji niektórych osób z dawnego otoczenia Sawinkowa Borysa, renegata antybolszewickiej organizacji rosyjskiej,

Sawinkow miał już na długo przed przejściem na stronę sowietów być z władzami sowieckiemi w kontakcie.

W świetle tych wiadomości dziwnym się wydaje list płk. **Erdmana,** b. konfidenta Sawinkowa, pisany w maju roku bieżącego do b. dowódcy oddziałów partyzanckich generała Bałachowicza, w którym p. Erdman proponuje gen. Bałachowiczowi

tworzenie oddziałów partyzanckich przeciwko sowietom — wbrew najsurowszemu zakazowi władz polskich.

Gen. Bałachowicz odpowiedział na propozycję tę listem, w którym **nazywa propozycję tę prowokacją** i niedwuznacznie daje do zrozumienia, że krok ten **mógłby tylko przynieść pożytek wrogowi.**

Istnieje przypuszczenie, że tego rodzaju propozycje, równolegle z propozycjami czynionemi gen. Bałachowiczowi prywatnie przez poszczególnych agentów sowieckich drogą pośrednią,

miały na celu dostarczenie materjałów sowietom przeciwko Polsce.

Przypuszczają również, że podobne listy pisane były **specjalnie po to, by dostarczane sowietom odpisy służyć mogły Sawinkowowi i innym, którzy przeszli na stronę sowietów, jako dowody działania na rękę sowietom i jako ułatwienie ewent. powrotu na łono czerwonych rządów.**

W każdym razie coraz bardziej się wyjaśnia, że **przejście Sawinkowa było oddawna przygotowane, a rzekoma spowiedź jego przed trybunałem sowieckim była w porozumieniu z agentami sowieckimi w Paryżu, szczegółowo opracowana i obmyślana.**

Uchwalenie nowych warunków płacy w rolnictwie.

Nowe normy płac.

(Od własnego koresp. „Gońca Krakowskiego")

Warszawa, 15 września.

Prowadzone od kilku dni obrady **nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie zawarcia zbiorowej umowy w rolnictwie dla pracowników sezonowych,** zostały zakończone pomyślnie.

Powzięte orzeczenie komisji tej **przyznało prawo do otrzymywania przez sezonowych robotników rolnych deputatu na utrzymanie, według norm, wydawanych w rolnictwie poznańskiem.**

Co się aś tyczy **gotówkowych uposażeń,** sprawę tę **uregulowano w następujący sposób:** zamiast w każdorazowo obliczeniowego, stosowanego w umowach rolnych według ceny żyta, **przyjęte zostały normy opłat w złotych.** Pięć województw b. Kongresówki podzielono na trzy rejony płac. I tak pierwszy rejon obejmuje całe województwo warszawskie i łódzkie, drugi Kielce i połowę Lubelszczyzny, trzeci woj. białostockie i pozostałą część woj. lubelskiego. Robotnicy sezonowi podzieleni zostali na 3 klasy płacy: od 16 do 18 lat mężczyźni oraz wszystkie kobiety, stanowią pierwszą klasę, mężczyźni od 18 do 21 lat — drugą klasę, oraz robotnicy ponad 21 lat trzecią klasę. W pierwszym rejonie płace są następujące: 1 zł., 1.30 zł. i 1.60 zł. dziennie; w drugim rejonie: 85 gr., 1.15 zł. i 1.40 zł.: w trzecim rejonie: 70 gr., 1 zł. i 1.20 zł.

Niezależnie od gotówkowych wypłat dziennych przysługują sezonowym robotnikom wspomniane deputaty.

Polska armja.

OFICEROWIE NA ZIMĘ BEZ PŁASZCZY.

Jak wiadomo, przy wypłacaniu uposażeniu strącane są co miesiąc oficerom znaczne kwoty na t. zw. sorty mundurowe. Dotychczas wydane zostały w bardzo spóźnionym terminie sorty wiosenne na mundury. Natomiast **o materjałach na płaszcze nic jeszcze nie słychać.**

Tymczasem **zima się zbliża, a wielu oficerów podczas obecnej słoty jesiennej musi obywać się bez płaszczy.** Należy przypuszczać, że zainteresowane **władze wpłyną na dostawców sukna o szybsze uskutecznienie zamówień.**

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

U MALARZA.

— Chciałabym u pana zamówić portret męża.

— Kiedy ja tych rzeczy się nie podejmuję, bo przeważnie maluję martwą naturę.

— To właśnie mąż mój doskonale się nada, bo jest już emerytem.

WCIĄŻ SIĘ BIJĄ.

— Podobno Sowiety szykują się do wojny?

— Co znowu? Przecież oni się tam biją bez ustanku.

— Z kim?

— A wciąż się biją z myślami, kogoby tu naciągnąć na większą pożyczkę.

W SKLEPIKU.

— No i cóż? Nałożyli pani za ten cukier karę, ogłosili w gazetach i nalepili kartkę na sklepie. To ci kompromitacja.

— Dla mnie znów nie taka wielka.

— Dlaczego?

— Bo ja, proszę pani, jeszcze od dziecka czytać nie potrafię.

ANTONI LEKSZYCKI.

Święto wesołości.

Jesienny festyn odpustowy w Mogile
(Szkice i sylwetki krakowskie).

1.

Zabawa w Mogile.

W mogilskiej dąbrowie
Wesoła zabawa:
Każdy pątnik powie,
Jak tam bujna trawa,

* * *

Jak tam wonne kwiaty,
Bałamiczne ziela,
Sunie tam za katy,
Kogo Amor wola.

* * *

Spieszą tam żołnierze
I dziewoje hoże
I każdy, kto szczerze
Zabawić się może.

Takie to wesołe, lub jeszcze swawolniejsze, niezbyt wyszukane rymy i piosenki rozbrzmiewają w Mogile, w starym lasku dębowym nad Wisłą i na pobliskich łąkach każdego roku w połowie września, kiedy to właśnie polska jesień krasą soczystej czerwieni ozdobi jagody jarzębiny, a z roztwierających się zielonych torebek drzew przydrożnych sieje owoce kasztanów na głowy przechodniów i zdążających furką, powozem czy samochodem amatorów odpustowych rozkoszy.

Wtedy to — z okazji **dorocznej uroczystości na Podwyższenie św. Krzyża** w mogilskim kościele — piękna i spokojna wioska krakowska zamienia się na teren rozgwarnego kiermaszu odpustowego.

Wzdłuż drogi, ciągnącej się od gościńca krakowskiego koło kościoła, rozbijają swe szatry rozmaici przedsiębiorcy odpustowi, sprzedający dewocjonalja, literaturę jarmarczną, zabawki, słodycze, owoce, pieczywo i wędliny.

Nie brak tu także improwizowanych przybytków Bakchusa, w których sprzedaje się na alkoholu metylowym, spirytusie denaturowanym i rozczynie wapna sporządzoną „tęgą z mocną", liche powojenne piwo, miód oraz nektar limoniadowy, fabrykowany w skomplikowany sposób przy pomocy cukru i octu.

Równocześnie natrętnie narzuca się wszelakie jarmarczne błazeństwo w rodzaju katarynek z krzywonosami i papużkami, wyciągającemi „losy szczęścia", oraz owego rozbrajającego swą prymitywnością **„swojskiego „Barnum et Bayle"** z ad hoc spreparowanemi kalectwami dziadów, lub naiwnemi imprezami różnych wyżygroszów, prezentujących solowe i chóralne produkcje przy akompanjamencie liry, skrzypiec, czy też ręcznej harmonji.

A nad tą sarabandą odpustową, w której dominują rozdzierające uszy fortissima katarynek, orkiestrjonów przy karuzelach i trąb jerychońskich, oraz rozlewne tony harmonijek — roztacza niepodzielne panowanie: rozpętana żywiołowa wesołość. Jest to wrodzona właściwość ludu Ziemi Krakowskiej, który — świadom tego — sam o sobie śpiewa:

Niech się, co chce, dzieje:
Krakowiak się śmieje!
Byle łyknął piwa,
Już i mina żywa!
Hu! ha!

Nic też dziwnego, że nawet do... **Mogiły....** (co prawda, przez duże, a nie małe **m)** spieszy corocznie Krakowiak czy Krakowianka z sercem tętniącem nadzieją „szerokiej" zabawy... Wszak z poprzednich lat utkwił im w pamięci... conajmniej ów ponętny rozgwar, płynący podczas odpustowego festynu mogilskiego rozlewną falą na okoliczne pola i łąki, mieszając się do nastroju, jaki roztacza czar polskiej jesieni.

Tutaj też nastrojone **amoroso** pary czują się, jak w swoim żywiole, pomimo, że to... Mogiła — a nie inna z krakowskich wiosek, o więcej obiecującej nazwie, jak np. **Czulice, Kochanów, Żary, Rajsko...**

Bo też, pomimo cmentarzem zalatującej nazwy: Mogiła — ileż rozkoszy czyha na przybyłego tutaj pątnika!

Już w piątek i w sobotę, o ile dopisze pogoda, z bliższych, a nawet i z dalszych okolic Małopolski i z b. Królestwa Kongresowego przybywa na niedzielną uroczystość tłumne kompanje pątników, którzy ze względu na grasującą nagminnie o tej porze zazwyczaj czerwonkę — bywają zaopatrzeni obficie we wszelakie środki profilaktyczne przeciw tej epidemji.

Ze zamienionych na zbiorowe sypialnie izb mogilskich domków, do późnej nocy słychać brzęk szklanic i kieliszków, mający odstraszyć widmo czerwonkowej epidemji.

Podobnemi metodami anty-czerwonkowej profilaktyki posługuje się młodsze pokolenie z pośród pątników, rozlokowanych po stodołach, brodłach i na strychach.

Tu i ówdzie na wymoszczonem grubą warstwą siana ogrodzie, przy dźwiękach harmonji krążą żywo buteleczny i kieliszki, przeplatane wesołą piosenką krakowską:

Hejże, chłopcy! hejże żywo!
Jest gorzołka, jest i piwo!
Jest gorzołka przepalona,
Jest i dziewczyna kochana....

Z innej zagrody, tonącej w kwietnej powodzi astrów, malw i lewkonji, dolatują słowa rozanielonego trunkiem wiejskiego Adonisa:

Moja panno, nie umroj!
Kaz sie bede poniewirol?
Nie dobro to poniewirka:
Na kuzdo noc sukać wyrka!

W sąsiedniej stodole, wśród grona wesołych pątników, szerzący zwycięskie podboje dorodny parobczak nuci półgłosem pełen zadowolenia:

Bodaj się święciła
Kawalerska strona:
Kędy się obrócę,
Wszędy... moja żona!

(C. d. n.).

Świat kobiet.

TRAGEDJA ARTYSTKI FILMOWEJ EWY MAY.

Telegramy doniosły krótko o **samobójstwie uroczej aktorki Ewy May, jedynej córki sławnej „gwiazdy" filmowej Mia May.** Obecnie dzienniki wiedeńskie rozpisują się obszernie o tragedji tej młodziutkiej, bo dwudziestotrzyletniej aktorki. Przyjechała ona przed tygodniem do Badenu w towarzystwie swego narzeczonego dyrektora Fritza Mandla i zajęli dwa pokoje w hotelu „Herzeghof". Ewa May znajomym swoim opowiadała, że już wkrótce odbędzie się jej ślub z dyr. Mandlem, a znajomi, słysząc, że z nim wyjeżdża, żartowali, że wybiera się w podróż przedślubną.

Ewa May zastrzeliła się w pokoju dyr. Mandla. Gdy na odgłos strzału zjawiła się służba hotelowa, dyr. Mandel powiedział, że pani May weszła do niego zaraz zrana, że **wśród rozmowy sięgnęła do szufladki stolika, stojącego przy łóżku, po leżący tam rewolwer i zanim mógł temu zapobiedz, strzeliła do siebie, mierząc w serce.** Śmierć nastąpiła momentalnie, co stwierdził zresztą lekarz, którego służba hotelowa sprowadziła natychmiast.

Pani Ewa May była już **trzy razy zamężna, choć liczyła dopiero lat 23.** Trzecim jej mężem był reżyser filmowy, Manfred Noah. Rozwiodła się z nim dopiero niedawno, spodziewając się, że dyr. Mandl, z którym ostatnio utrzymywała bliższe stosunki, ożeni się z nią.

Dyr. Mandl zeznał podczas przesłuchania, że **Ewa May była histeryczką i nigdy nie dało się przewidzieć, co uczyni w następnej chwili.** Cztery razy próbowała **już targnąć się na swe życie.** Co teraz było powodem rozpaczliwego czynu, o tem dyr. Mandl nie umiał nic powiedzieć.

Taniec, jego mistrze i mistrzynie.

WYPRAWA PO EGZOTYCZNE TAŃCE.

Henryk **Mondorf jest najbardziej znanym nauczycielem tańca w Nowym Jorku.** Jego instytut na Fifth Avenue, w nowojorskiej dzielnicy miljarderów, odwiedzany jest przez najlepszą publiczność. Panie i panny z nowojorskiej arystokracji finansowej, pobierają w szkole tańców Mondorfa lekcje tanga, szimmy i blues.

Pomysłowy tanmistrz zdaje się tem nie zadawalać, ale **żywi projekty na szerszą skalę.** Albowiem „Chicago Tribune" donosi, że Mondorf **powziął śmiały plan zreformowania gruntownie sztuki tanecznej i zastąpienia ulubionych salonowych modnych tańców przez zupełnie nowe choreograficzne kreacje.**

W tym celu **zamierza udać się w daleką pdróż w poszukiwaniu oryginalnych tańców.** Tura, którą sobie wyznaczył, obejmuje przedewszystkiem **Chiny, Koreę, Sjam, Indje i Japonję.**

W tych krajach, nawet najlepszy amerykański baletmistrz może się od tamtejszych mieszkańców wiele nauczyć. Mondorf żywi nadzieję, że **w krajach Azji centralnej odnajdzie tańce narodowe, które w pszyszłym sezonie będą robiły furorę w amerykańskich pałacach tańca.**

Możemy się zatem i u nas w Europie przygotować do tego, że **dni tanga, szimmy i jawy, których pochodzenie również jest egzotyczne, są już policzone.**

Przedsiębiorczy Amerykanin przed wyjazdem **zawarł umowę z 300 teatrami, kabaretami i tanecznymi barami.**

Nowe tańce mają być **w tych 300 lokalach wykonywane po raz pierwszy** przez egzotycznych tancerzy.

Ze stolicy Polski.

LIKWIDOWANIE STRAJKU PIEKARSKIEGO. W związku z podjętymi energicznymi krokami ze strony Komisarjatu Rządu oraz Min. Pracy i Opieki Społ. po ostatnich przeprowadzonych naradach skrystalizowano punkt wyjścia, zmierzający do zlikwidowania strajku w najbliższych godzinach. Jest to obustronne teoretyczne rozpatrzenie dotychczasowej kalkulacji cen chleba. Kalkulacje te przedłożyły w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych inspektorowi pracy p. Klottowi obie zainteresowane strony: Właściciele piekarń i związków pracowniczych. Rozpatrywanie i dyskusja nad temi kalkulacjami trwała do późnego wieczora. Ostateczna decyzja ma być powzięta w dniu dzisiejszym w godzinach rannych. Stanowisko rządu nie może ulec zmianie, chodzi bowiem o utrzymanie ceny chleba na wysokości ceny mąki. W tych granicach tylko będą podjęte decyzje, likwidujące strajk piekarski. Pertraktacje jeszcze trwają.

Listy z kraju.

Nowe morderstwo żydowskie w Tarnowie

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego")

Tarnów, 16 września.

Jeszcze nie przebrzmiało echo morderstwa, dokonanego przez żydów na śp. Kazimierzu Böhmie, a już na kilka dni po tem nastąpił nowy mord.

Oto **w pobliżu „Burku" znaleziono żydóweczkę 12-letnią z poderżniętą szyją. Pierwsze wersje o tem rozpuścili żydzi w tej formie, że to była zemsta kolejarzy za morderstwo śp. Böhma; rozpowszechniano nawet wieść, że na jej zwłokach znaleziono kartkę z napisem: „za Böhma zarżniemy 12 żydów".**

Jednem słowem, już żydzi fabrykowali ad usum Judeorum literaturę „pogromową", szkodzącą naszej opinji. **I znaleźli się Polacy, którzy w to wierzyli i utyskiwali na „barbarzyństwa" polskie.** Zastraszającą jest ta łatwowierność Polaków, którzy wierzą wszelkim kłamstwom żydowskim.

Druga wersja krążyła, że morderstwo miało charakter seksualny, bo zamordowana miała być zgwałcona, i porżnięta nożem także w miejscu sromowem.

Tę wersję rozpuścili snadź czytelnicy „Kurjerka ilustrowanego", który z lubością opisywał przez długi czas o skandalicznych morderstwach seksualnych w Niemczech, i obudził tem zainteresowanie do owego zboczenia i zwyrodnienia.

Rozpuszczający tę wersję cieszyli się, że Tarnów się zamienia w „sławne" miasto, a „europejskiej sławie". Oto skutki sensacyjności „Kurjerka". — Wspaniale to pisemko wychowuje swych czytelników.

W każdym razie, **po tem morderstwie aresztowano dwóch młodych żydków i przez pewien czas sądzono, że oni zostali aresztowani pod zarzutem morderstwa seksualnego.** Tembardziej, że w pobliżu znaleziono w piwnicy ślady krwi, oraz ślady ziemi, udeptanej przez ofiarę leżącą, broniącą się przez kopanie nogami.

Ostatecznie aresztowano także najbliższych krewnych zamordowanej, t. j. ojca i **macochę, gdyż sąsiedzi twierdzili, że macocha dla celów majątkowych chciała się pozbyć pasierbicy.**

Śledztwo prokuratury zapewne rozjaśni tę sprawę.

W każdym razie fabrykacja legend o „pogromach" żydów upadła, zarówno, jak i sensacja o mordach seksualnych, tej modnej lektury kurjerkowej. A pozostało zwyczajne, ordynarne morderstwo na tle majątkowem.

Groźba strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Borysław, 15 września.

W ostatnich dniach sytuacja w przemyśle naftowym w Zagłębiu Borysławskim **znacznie się pogorszyła.**

W związku z tendencją właścicieli prywatnych przedsiębiorstw naftowych, zmierzającą ku obniżeniu płac robotników o 20 procent wynikł ostry zatarg z robotnikami.

Wszystkie **organizacje robotnicze zgłosiły protest przeciwko temu i zagroziły strajkiem.** Dotychczas pertraktacje toczą się **niepomyślnie dla zlikwidowania zatargu** we własnym zakresie pomiędzy przedsiębiorstwami a **robotnikami.** Rząd nie chcąc dopuścić do bezrobocia w tej gałęzi przemysłu, podjął kroki interwencji.

W tym celu przyjechał do Lwowa naczelnik wydziału Min. Pracy p. Janowski, gdzie toczą się pertraktacje w sprawie zażegnania strajku naftowego.

Komisarjat Rządu przy tej sposobności przypomina raz jeszcze, że z całą bezwzględnością będzie ścigać osoby, podwyższające samowolnie cenę chleba, korzystając z niewyjaśnionej sytuacji strajkowej.

OBROTY IZBY ROZRACHUNKOWEJ W WARSZAWIE. W ciągu 1 dekady września przedstawiono do rozrachunku Izbie Rozrachunkowej warszawskiej dokumentów na 7.3 miljony zł. Ogólna suma dokumentów przedstawionych do rozrachunku od chwili założenia Banku Polskiego tj. od dnia 28 kwietnia br. wynosi 61 milj. zł.

WYTWÓRNIA ZAKŁADU STOLARSKIEGO INWALIDÓW ZAGROŻONĄ. Wytwórnia mechaniczno-stolarska przy ul. Pawiej 77, która zatrudnia 40 robotników, z tych 30 inwalidów, przeżywa ostry kryzys, gdyż nie ma pieniędzy na wypłatę pracującym. Jest to była wytwórnia Min. Spraw Wojsk., którą dwa lata temu przejęło Min. Pracy. Niewątpliwie ministerstwo dołoży wszelkich starań, by nie stracili roboty inwalidzi, którzy pracując z zyskiem nawet dla wytwórni, nie obciążają Skarbu Państwa. Obecnie byt wytwórni dzięki stagnacji jest poważnie zagrożony.

O NOWE BARAKI DLA EKSMITOWANYCH. Komisarjat Rządu czyni starania o uzyskanie dalszych budynków-baraków dla użytku eksmitowanych, gdyż większa część eksmitowanych mieszka jeszcze w tzw. „blaszankach". Wobec nadchodzącej zimy konieczność przeniesienia ich do baraków ciepłych.

ZARZĄDZENIA W SPRAWIE KWESTOWANIA NA ULICACH. W związku z zaprowadzeniem monety brzęczącej Komisarjat Rządu wydaje w najbliższych dniach rozporządzenie, zakazujące kwestowania w puszkach tekturowych, drewnianych i innych, a tylko jak dawniej, blaszanych. Na rok przyszły projektowane jest sprowadzenie ilości kwest na ulicach do minimum. Pozatem Komisarjat Rządu zwrócił się do kuratorjum szkolnego, przypominając konieczność zakazu uczestnictwa dzieci w kwestowaniu, nawet w obecności rodziców.

KTO POKRYWA KOSZTY UTRZYMANIA DZIECI W ZAKŁADACH. Wobec tego, że koszty utrzymania w zakładach opieki społecznej dzieci, które nie należą do żadnej gminy, pokrywał dotąd Skarb Państwa, p. Prezydent Rzeczypospolitej wydał rozporządzenie, w myśl którego koszty utrzymania takich dzieci będą pokrywane przez wojewódzkie związki komunalne, a w Warszawie przez gminę miejską. Odciąży to poważnie Skarb Państwa.

O BYT SIEROT WOJENNYCH. Zakład dla dzieci po zmarłych wojskowych Tow. opieki nad dziećmi po poległych, mieszczące się w koszarach Blecha, przy ul. 3 Maja, może zostać zlikwidowany, gdyż właściciele gmachu tego usiłują zakład ten usunąć w drodze eksmisji. Warunki pobytu sierot wojennych w tym zakładzie i tak były dotąd okropne, nadomiar złego chcą je zupełnie zostawić bez dachu nad głową. Poruszy to niewątpliwie całą opinję publiczną.

Skarb polski i podatki.

OPIESZAŁOŚĆ WPŁACANIA DANINY LASOWEJ.

Preliminowane wpływy z daniny lasowej w wysokości 14 miljonów złotych w znacznym stopniu nie osiągają powyższej kwoty. **Dotychczas bowiem wpłynęło 6,300.000 złotych.** Wprawdzie termin wpłacania daniny został prolongowany do końca września, w związku z przypadającym prawie równocześnie terminem podatku majątkowego, to jednak **nie usprawiedliwia tak wielkiej opieszałości podatników.** O ile do końca września danina lasowa nie zostanie uiszczona, **podjęte zostaną kroki egzekucyjne, do których czynione są już przygotowania.** Należy podnieść z uznaniem, że **województwo lubelskie najlepiej wypełniło obowiązek wpłacania daniny,** najgorzej natomiast zapisała się w statystykach Małopolska i województwa b. Kongresówki za wyłączeniem Lubelszczyzny. W okręgu katowickim wpłaty daniny idą bardzo opornie.

Polska żegluga morska.

OPIEKA RZĄDU NAD POLSKĄ FLOTĄ HANDLOWĄ.

Minister przemysłu i handlu skierował do wszystkich Izb przemysłowo-handlowych w Polsce list, **nawołujący kupiectwo polskie do silniejszego zainteresowania się polską żeglugą morską.** W ręku handlu i przemysłu polskiego leży możność **szybszego rozwoju polskiej floty handlowej.**

Dotychczas, jak się okazuje, **polskie ładunki eksportu i importu powierzone są flotom obcym,** pomimo, iż **polskie towarzystwa żeglugowe zgłaszają konkurencyjne wprost warunki przewozu.**

Minister przemysłu i handlu zwrócił w liście tym uwagę Izbom handlowym, **aby odpowiednio wpływały na polskie firmy importowo-eksportowe,** wskazując, że **bez posiadani awłasnej floty handlowej nie jest do pomyślenia jakakolwiek ekspansja polskiego przemysłu i handlu do krajów zamorskich.** Dla ułatwienia w sprawach transportów morskich Min. Przemysłu i handlu w każdym wypadku udziela najwłaściwszych informacji.

Z za kulis krakowskiej nędzy.

Siostra Samuela Felicjanka przy pracy.

Z krakowskich narodowych Organizacji kobiecych otrzymujemy następującą, ze wszech miar godną poparcia odezwę:

Kraków, 16 września.

Nowy rok szkolny już się rozpoczął. Młodzież tłumnie napłynęła do szkół, a między niemi i tacy, co są **bez środków do życia, ale z zapałem do nauki.**

Do kuchni Siostry Samueli zapukało wielu z nich. Pragnęłaby wszystkich przygarnąć, ale **spiżarnia pusta. Ze łzą w oku, ale nadzieją w sercu, rozpoczęła pięćdziesiąty drugi rok swej niestrudzonej pracy.**

W celu przyjścia jej z pomocą, **Organizacje kobiece urządzają zbiórkę publiczną we czwartek 18-go września**, gorąco **apelując do mieszkańców Krakowa, aby w dniu tym pospieszyli Siostrze Samueli z materjalną pomocą, od której los ubogiej młodzieży zależy.**

Żyżczewska, Surzycka, Szukiewiczowa.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Kagekijo" i „Biuro pocztowe".
Środa o godz. 6-ej: „Kagekijo" i „Biuro pocztowe" (I. szkolne).
Środa: „Zaczarowane koło" (o godz. 6-tej) I. przedst. szkolne.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Wtorek: „Bajadera".
Środa: „Bajadera".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Kwiat pomarańczowy".
Środa: „Kwiat pomarańczowy".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Trzy ciotki", komedja w 6 aktach, w roli głównej Lela Nova oraz inna 2-aktowa komedja. (Nowość!).

Reduta: „Hrabina Paryża i apasz". Serja I i II razem, ogółem 12 aktów w całości. W rolach głównych światowi mistrze: Mia May, Erika Glesner, Gajdarow i Jannigs. — Ponad program: **Tygodnik filmowy sportowy i aktualny.**

Sztuka: „Kiedy djabeł śpi", sens. dramat w 7 aktach z Jackiem Holterem.

Uciecha: „Verits vincit" trylogja filmowa w 8 aktach, w roli głównej Mia May.

Wanda: „Pat i Patachon fotografami", komedja.

Warszawa: „O krok od śmierci", dramat.

Zachęta: „Pod malutkim pantofelkiem", sztuka filmowa w 6 aktach. (Nowość!).

ROZPOCZĘCIE WPISÓW NA UNIW. JAGIELL. Wczoraj rozpoczęły się wpisy na Uniw. Jagielloński. Pierwszy dzień zaznaczył się dosyć silnym napływem studentów i studentek przeważnie z Krakowa i pobliskiej prowincji. Niemal wszyscy studenci składali podania o rozłożenie opłaty czesnego na raty. Dziekan wydziałów w przeważnej części uwzględniają podania te, znacząc na rodowodach odnośne adnotacje dla kwestury.

RADA NACZELNA DLA SPRAW POMOCY MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ, pragnąc zbadać istotny stan potrzeb ogółu studentów uczelni uniwersyteckich urządziła ankietę i wezwała młodzież akadmicką do wypełniania odpowiedniego kwestjonarjusza. Kwestjonarjusze te, zawierające szczegółowe pytania co do stanu zdrowia, majątkowego studentów, co do mieszkania itp., muszą być obowiązkowo wypełniane i złożone przez studenta osobiście przy załatwianiu formalności wpisowych. Podanie nazwiska w kwestjonarjuszu nie jest wymagane.

POSIEDZENIE KOMITETU HONOROWEGO II KONGRESU MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI STUDENTÓW (C. I. E.) W KRAKOWIE. Dnia 15 bm. o godz. 5 popołudniu w sali posiedzeń Senatu U. J. w Krakowie odbyło się posiedzenie Komitetu honorowego Międzynardowego Kongresu Konferencji Studentów, w którem wzięli udział: woj. Kowalikowski, komisarz rządu dla m. Krakowa Dr Wawrausch, rektor Dr Zimmermann, ks. infułat Wądolny, prof. Dr Krzymuski, prof. Dr Kumaniecki, prof. Dr Estreicher, prof. Dr Dyboski, Folkierski, Siedlecki, Maziarski, pułk. Augustyn, mjr hr. Pusłowski, prezes Izby skarbowej Greger i wielu innych. Komitet honorowy po szczegółowem omówieniu spraw, związanych z kongresem, postanowił zwrócić się z odezwą do mieszkańców Krakowa, aby poparli także i finansowo sprawy kongresu.

PONOWNE ŻĄDANIA PIEKARZY KRAKOW. Piekarze krakowscy ponowili wczoraj swoje dawniejsze żądania co do podwyżki cen chleba. Piekarze, powołując się na zwyżkę cen mąki na targu, żądają ustalenia ceny za 1 kg. chleba jasnego na 38 gr. Obecna cena wynosi, jak wiadomo, 33 grosze.

Senat Uniw. Jag. zezwolił na prowizoryczne zapisy bez opłat

Kraków, 16 września.

W niedzielę 14 bm. odbyła się **Konferencja organizacyj akademickich,** reprezentujących wszystkie kierunki życia młodzieży akademickiej, w sprawie **zmniejszenia opłat uiszczanych przy wpisie.**

Po długiej i ożywionej dyskusji wybrano Komitet Wykonawczy, któryukonstytuował się w następującym składzie: Przewodniczący kol. **Bielecki Tad.,** wiceprzewodniczący Węglowski i Dragan, sekretarzem: Drobny, Smoleń i członkowie Piwarski i Lewkowicz, oraz uchwalono rezolucję. — Zasadnicze postulaty rezolucji zmierzają do **obniżenia opłat uniwersyteckich,** które

przekraczają możność płatniczą olbrzymiej większości młodzieży akademickiej

i czynią iluzoryczną bezpłatność nauki, **do normy zeszłorocznej.** — Nadto domagano się zamiast opłat na pomoc akad. wpłacanych przy wpisie, wprowadzenia przymusu należenia do Akad. Stowarzyszenia „Samopomoc".

Komitet Wykonawczy w dniu 15 bm. przedstawił J. Magnif. Ks. Rektorowi Drowi Zimmermanowi uchwaloną rezolucję, a w szczególności prosił o pozwolenie na prowizoryczne wpisy **bez uiszczania narazie opłat,** aż do ostatecznego uregulowania sprawy. J. M. Ks. **Rektor przyrzekł poparcie postulatów młodzieży przez władze uniwersyteckie.**

Młodzież Akademicką innych środowisk prosimy o zgłaszanie się pod adresem: **Bielecki, Uniwersytet Jagielloński, celem podjęcia wspólnej akcji.**

Jak się ostatnio dowiadujemy, **Senat U. J. zezwolił** zgodnie z żądaniami Kom. Wyk. **na prowizoryczne zapisy bez opłat aż do załatwienia sprawy przez Minist. W. R. i O. P.**

——— o — o ———

Kwestja bezpieczeństwa publicznego w Krakowie.

Konferencja komendantów P. P. u kmisarza rządu. — Wnioski w sprawie oświetlenia miasta. — Kwestja ograniczenia godzin policyjnych dla restauracyj i wyszynków. — O pomieszczenie IV. komisarjatu P. P. Stan krak. załogi policyjnej.

Kraków, 16 września.

Wczoraj rano przybyli do komisarza rządu dla m. Krakowa **komendanci P. P. insp. Pilch** i nadkom. **Maruniak,** celem omówienia **sprawy bezpieczeństwa publicznego w okręgu krakowskim i w mieście.**

Komendanci zwracali uwagę na **konieczność skoordynowania działalności policji ze wszyskiemi czynnikami administracyjnemi celem zgodnego zwalczania masowej przestępczości.** Dłuższą dyskusję wywołała **kwestja oświetlenia miasta** w nocy, przyczem ze strony komendantów P. P. pojawił się **projekt wprowadzenia lampek elektrycznych nad bramami domów.**

Również obszerniej omawiano **przyczyny bójek i powtarzających się awantur ulicznych,** w następstwie czego postawiono wniosek na znaczne **ograniczenie godzin policyjnych w restauracjach i wyszynkach** oraz wniosek na przeprowadzenie **kontroli koncesyj szynkarskich** celem stwierdzenia, czy treść konsensów odpowiada faktycznemu stanowi.

Wreszcie komendanci policji prosili komisarza rządu o **lepsze pomieszczenie dla IV. komisarjatu P. P.,** znajdującego się obecnie w hotelu Müllera na Kazimierzu.

Załoga policji krakowskiej liczy obecnie **700 ludzi** niezależnie od kilku plutonów, które zostały wysłane na Kresy. Komenda P. P. na miasto Kraków zaprowadziła obecnie silne **patrole piesze, konne i rowerzystów,** tak na peryferjach miasta, jak i w śródmieściu w ten sposób, że w godzinach wieczornych od 9—1-ej w nocy patrole piesze i konne w liczbie 30 obchodzą i objeżdżają peryferja, zaś posterunki cyklistów pełnią służbę w śródmieściu.

Wynikiem powyższej konferencji było oświadczenie komisarza rządu dra **Wawrauscha,** że uczyni wszystko, co przyczyni się do utrwalenia bezpieczeństwa publicznego w mieście.

Z WOJEWÓDZTWA. Naczelnik Wydziału prezydjalnego Województwa, p. Michał Zawadzki, rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Kierownictwo Wydziału prezydjalnego objął radca wojewódzki p. Michał Rawski.

MASARZE WSTRZYMALI SIĘ OD KUPNA NIEROGACIZNY W dzisiejszem sprawozdaniu ze spędu bydła na tut. targowicę miejską centrala targowicy komunikuje, że masarze wstrzymali się od kupna nierogacizny, wskutek czego wysłano ją do Pragi i Wiednia.

PRZYJAZD ZBYSZKA CYGANIEWICZA DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, Stanisław Zbyszko-Cyganiewicz, znany atleta polski, po skończonym tournee i dłuższym pobycie w Ameryce — wraca obecnie do Europy. Według pogłosek p. Zbyszko zlikwidował swoje majątki w Ameryce i zamierza stale osiąść w Krakowie u swej rodziny. Zbyszko opuszcza Amerykę 24 bm.

GNIAZDO NOŻOWNIKÓW NA PRĄDNIKU CZERWONYM. W ubiegłą niedzielę około godz. 7 wieczorem napadło na Prądniku Czerwonym kilku opryszków tęgo podchmielonych na wracających do Krakowa członków chóru „Hasła". Po bójce na pięści bandyci dobyli noży, rozpoczęli atak na przechodzących i kłuli ich nożami. Ofiarą napadu bandytów-nożowników stał się p. Stanisław Antoszewski, zam. przy ul. św. Krzyża l. 5, któremu jeden z opryszków zadał kilka ciężkich ran nożem, oraz p. Kasparowski, raniony poważnie w przedramię. Reszta członków chóru doznała również poranienia, nie tak jednak ciężkiego, jak p. Antoszewski, którego w groźnym stanie przewiozło wezwane pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Jak się dowiadujemy, p. Antoszewski przebył szczęśliwie dokonaną natychmiast operację, mimo to jednak rany nadszarpnęły poważnie zdrowie nieszczęśliwego.

Ciekawem w całym tym epizodzie krwawym jest to, że mimo dość wczesnej ogdziny wieczornej (7 wieczór) nigdzie nie można było znaleźć posterunkowego P. P., a bandyci najspokojniej w świecie po krwawych występach wrócili do szynku na dalszą libację. Tak wygląda bezpieczeństwo publiczne na peryferjach miasta, nielepiej przedstawia się ono w śródmieściu.

NAJAD RABUNKOWY. Dnia 14 bm. o godz. 9 rano w Dębnikach koło „Batkowej" Skały napadło na przechodzącego gospodarza z Pychowic Marcina Wygodę dwóch osobników, którzy rzuciwszy się na niego zrabowali mu pod groźbą rewolweru 27 zł i 27 gr. W związku z powyższym napadem przeprowadziły organa policyjne ogólną obławę, w czasie której aresztowano na gorącym uczynku dokonanego rabunku: Józefa Majtykę (lat 31), robotnika z Rydłówki i Franciszka Ruska, murarza z Kapelanki, popełnionego dn. 14bm. o godz. 23, na osobie Jaskólskiego Józefa (lat 28) z Kobierzyna. Bandyci zrabowali 1.57 zł i kluczyk od kasy ogniotrwałej. Przy rewizji osoby Majtyki znaleziono zrabowany kluczyk, przy osobie Ruska zaś zrabowane grosze. Obu sprawców oddano prokuraturze.

WŁAMANIE DO FIRMY SKÓRNICZEJ REDO I SKA. W nocy w soboty na niedzielę jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do firmy skórniczej Redo iSka przy ul. Brackiej 17 i zabrali znaczną ilość skór. Sprawcy dostali się do sklepu od podwórza państw. gimnazjum żeńskiego do sali gimnastycznej, gdzie wyrwawszy kilka parkiet, następnie wybili otwór w sklepieniu. Szkoda niewielka, albowiem złodzieje prawdopodobnie w ciągu „roboty" zostali spłoszeni.

MORDERSTWO. Wczoraj zostały zaalarmowane władze policyjne, że w nocy z 12 na 13 bm. została zamordowaną w lesie, należącym do gminy Rajsko w pow. krakowskim, Anna Wrona z Golkowic, lat 60 licząca. Wrona padła ofiarą niewyśledzonego dotychczas sprawcy, który zadał jej cios sztyletem w prawą skroń. Organa policyjne wdrożyły natychmiast w tej sprawie dochodzenia.

POWRÓT PUŁKÓW KRAKOWSKICH z sześciotygodniowych ćwiczeń nastąpi z końcem przyszłego tygodnia.

Sensacyjne morderstwa polityczne w Bułgarji.

Sofia. (PAT.) 15 bm. W następstwie konfliktów między poszczególnymi grupami macedońskimi **zostali wczoraj zamordowani** w Górno Dżumaja. **Alexo Wasilew, Grzegorz Atanazow, Kowaczew** i poseł komunistyczny **Hadjidmow.**

Wiedeń. (PAT.) 15 bm. Abend Blatt donosi z Sofji: Znany przywódca komunistyczny **Teodor Aleksandrow** został zamordowany.

ZE SPORTU.

„Święto Wisły"

Regaty żeglarsko-wioślarskie w Warszawie.

Waszawa. (AW.) W obecności Prezydenta Wojciechowskiego i ministra Sikorskiego oraz kilku tysięcy widzów odbyły się tu **regaty żeglarsko-wioślarskie** pod nazwą „Święto Wisły". Ogółem **odbyło się 32 biegów,** w których **wzięło udział 117 łodzi wiosłowych, żaglowych, motorowych itd.** W regatach wzięły również udział **łodzie przewoźników wiślanych, piaskarzy i policji wodnej,** nie licząc **łodzi sportowych.** Zawody organizował wojskowy klub wioślarski, który wybił specjalny medal dla uczczenia „Święta Wisły", a zakończenie odbyły się **manewry monitorów wojskowych.**

o o ———

MAKKABI—ZWIERZYNIECKI K. S. 2:1 (1:0).

Przecie decydujące spotkanie powyższych drużyn przyniosło zasłużone zwycięstwo Makkabi, które technicznie przewyższał konkurenta. Białoniebiescy uzyskują w pierwszej minucie bramkę, jednakowoż Zwierzyniecki wyrównuje przy końcu zawodów. Wobec tego następuje przedłużenie gry dwa razy po 15 minut, a gdy i w tym czasie nie pada rozstrzygnięcie, następuje dalsze przedłużenie: lecz już po 10 minutach zdaje się Makkabi uzyskać zwycięską bramkę, a przez nią mistrzostwo podokręgu krakowskiego. Sędzia p. Dr. Lustgarten.

TARNOVIA—RESOVIA K. S. 2:1 (2:0).

Zawody powyższych drużyn z powodu równości punktów odbyły się w Krakowie w niedzielę rano na boisku Cracovii, jako trzecie z rzędu i decydujące o tytule mestora podokręgu tarnowskiego. Tarnovia jest drużyną więcej jednolitą i bezwzględnie przewyższa Resovię tak technicznie, jak i taktycznie, która jest jeszcze bardzo surową. Niedysponowania strzałowo Resovia nie stanowiła zbyt groźnego przeciwnika dla Tarnovii. Sędzia p. Stemberg.

WIEDEŃ KRAKÓW 0:0.

Zawody międzymiastowe, boisko Wisły. Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem powyższe zawody, odbyły się w obecności 5000 widzów i przyniosły wynik nierozegrany, stanowiący dla Krakowa bardzo zaszczytny rezultat. Drużyna Wiednia jednakowoż pokazała nam zwykłą grę, zołżona bowiem z niezłych wprawdzie zawodników, stanowiła naprawdę garnitur trzecio- czy drugorzędny. Kraków wystąpił w następującym składzie: Malczyk (Olsza), Gintel, Fryc, Zastawniak, Cikowski (Crac.), Grünberg (Jutrzenka), Sperling (Crac.), Ptak (Olsza), Kałuża, Reyman III, Ciszewski (Crac.). Do przerwy gra otwarta, z chwilową niekiedy przewagą Cracovii, której jednak atak nasz niedysponowany strzałami nie umie wyzyskać. Przyznać jednak należy, że bramkarz gości bez zarzutu wyjaśnił kilka bardzo groźnych sytuacji. Ptak w w ataku, jak również skrajni pomocnicy i Fryc nie mieli swego najlepszego dnia. Po przerwie gra toczy się głównie na połowie Krakowa. Malczyk ma wiele o sposobność do wykazania swej klasy, broniąc kilkakrotnie bardzo niebezpieczne strzały, wiele dogodnych pozycji psuje gościom prawy łącznik Schierl. przestrzeliwaniem pozycji Kraków kilkakrotnie czyni niebezpieczne wypady, likwidowane jednak przez obrońców i bramkarza Wiednia. Najlepszy na boisku z gości środkowy pomocnik, obrona i bramkarz. Sędzia p. Zeniszek z Pilzna. Zawody same nie były zbyt interesujące z powodu widocznego przemęczenia obu drużyn i słabej formy Wiedeńczyków.

KRAKÓW—LWÓW 1:0 (0:0).

Mimo nietaktownego postąpienia Lwowskiego Związku, który chcąc wyzyskać rozgrywane dwa mecze międzymiastowe Krakowa, nie zgodził się na odłożenie tego decydującego spotkania, poniósł on klęskę. Drużyna Wisły, która reprezentowała barwy Krakowa, grała b. ambitnie, wywiązując się ze swego zadania bez zarzutu, albowiem puhar jest w Krakowie, a by go definitywnie zdobyć, należy dalej walczyć. Do pauzy duża przewaga Krakowa. Lwów gra głównie defensywnie. Bramkę uzyskuje po przerwie Kowalski, poczem Kraków broni się więcej, Lwów zaś jest stroną atakującą. Lwowiacy grali nadzwyczaj brutalnie, gdyż Krupę zraniono w głowę, zaś Wójcikowi wybito zęba. Najlepszy Gieras, najsłabszy Krumholz. Sędzia p. Marczewski.

ZAWODY REPREZENTACYJNYCH DRUŻYN

Wiedeń. (PAT.) Zawody w piłkę nożną między reprezentacyjnemi drużynami Austrji i Węgier dały wynik **2:1 (1:1).**

Zawody drużyny wiedeńskiej przeciw preszburgskiej dały wynik **3:2 (2:1).**

Zidenice—Słowan 5:1 (2:1).

GIEŁDA.

WALUTY I DEWIZY.

Dewizy: Nowy York 5.21 (czek), 5.19 i trzy czwarte (wypłata). Paryż 28.30—28.20—28—27 i pół. Praga ... Szwajcarja ... Wiedeń 7.35. Londyn 23.30—

Bank Przemysłowy	0.55—0.56
Ziemski Bank Kredytowy	0.15
Powszechny Bank Kredytowy	0.10
Bank Zw. Spółek Zarob.	8.30
„Tohan"	0.47—0.51
„Pharma"	0.90
„Polski Glob"	0.30—0.33
Zieleniewski	12.25—1250
Cegielski, Poznań	0.85—0.88
„Trzebinia"	0.84—0.86
„Pocisk"	2.30
Warszawskie Parowozy	0.40—0.45
Górka	20.10—20.25
Siersza	5.60—5.85
Tepege	4.00—4.10
Polska Nafta	0.50
„Pokucie"	0.40—0.42
S. W. Niemojowski	0.85
Tłuszcze Trzebinia	9.25
Azot	0.45—0.50
Elektr. Siersza	0.23
Porcelana Ćmielów	0.70
„Krakus"	1.00—1.05
Chodorów	6.25—6.40
Grybie	9.40—9.75

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Warszawa, 15 września. Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół. Londyn 23.23. 23.16. Paryż 28, 27.85. Wiedeń 7.32 i pół. Praga 15.55. Włochy 22.80. Belgja 26.10. Szwajcarja 98. Holandja 199 i pół.

Miljonówka 0.70. Bony złote 0.88, 0.89, 0.88. Pożyczka złota 6. Pożyczka dolarowa 2.95.

Tendencja słaba.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 września. Bank Handlowy 8.10—8.00. Bank dla Handlu i Przemysłu 1.50—1.40. Bank Zachodni 2.40. Bank Kredytowy 0.40. Polski Bank Handlowy ... Polski Bank Przemysłowy 0.50. Chodorów 6.20— ... Zieleniewski 11.50.

TEATRALJA.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Kraków, 16 września.

Dziś grane będą na przedstawieniu wieczornem po raz ostatni poetyczne sztuki japońskie: **„Kagekijo"** i **„Biuro pocztowe"** Rabindra Natha Tagore. Jutro i dni następnych o godz. 6-tej trzy przedstawienia szkolne **„Zaczarowane koło".**

W sobotę premjera wybitnej komedji francuskiej **„Prawo pocałunku",** które wypełni program całego następnego tygodnia.

KRAKOWSKA OPERETKA „NOWOŚCI".

„Bajadera" najpiękniejsza operetka Kalmana graną będzie dziś we wtorek, dalej we środę i czwartek. W roli tytułowej wystąpi p. **Horbowska,** która już występem w „Skowronku" zdobyła sobie sympatję publiczności. Wystąpią również pp. **Czernekówna,** dyr. **Pilarski, Pilarski** (jun.). **Wesołowski** i **Cybulski.** Nowością będzie w akcie II. „taniec z żywą lalką", który dotańczą p. Czernekówna i najmniejszy artysta p. Dudziński (lalka).

W przygotowaniu **„Żółty Kaftan"** Lehara.

———

UROCZYSTOŚCI TEATRALNO-MUZYCZNE W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT). Dnia 15 września. Wczoraj wieczorem przed ratuszem wiedeńskim nastąpiło **otwarcie** wiedeńskich uroczystości teatralno-muzycznych. Mowę otwierającą wygłosił burmistrz Seitz. Z wieży ratusza odegrano hejnały Ryszarda Straussa.

Z ziemic Polski.

ŚLĄSKI KOMITET RATUNKOWY zorganizował w porozumieniu z województwem śląskim dnia 14 do 21-go **tydzień dla głodnych.** Akcja ta ma na celu powiększenie funduszów na rzecz bezrobotnych i obejmuje całe województwo śląskie.

OBRADY BUDOWNICZYCH WE LWOWIE. Drugi dzień obrad całej izby budowniczej z udziałem przedstawicieli wszystkich dzielnic polskich odbył się we Lwowie w salach izby przemysłowo-handlowej, pod przewodnictwem delegata stolicy mecenasa **H.** Bielskiego. Dopiero po uzgodnieniu poglądów, w sprawie uprawnień budowniczych i po wysłuchaniu referatu pana Ronki (Kraków), Eckerta (Poznań), Noworyta (Lwów), Rozkosznego i Wronackiego (Warszawa) oraz po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, w której brali udział pp. Meizner (Lwów), **Wojtyczka** (Kraków), Scharf (Katowice), Zachajrewicz (Lwów), poseł Śliwiński i inni, uchwalono jednomyślnie: 1) wychodząc z założenia projektu rządowego ustaw przemysłowych, zjazd wypowiada się za utrzymaniem uprawnień obowiązkowości uprawnień budowniczych przez składanie przed państwową komisją po uprzednim ukończeniu szkoły powszechnej i średniej szkoły budowlanej i po odbyciu 5-letniej praktyki obowiązkowej. 2) W zakresie dotychczas uznanych uprawnień wypowiedzieli się za utrzymaniem prawa uzyskanych na mocy ustaw dzielnicowych obecnie obowiązujących. 3) Uchwalono regulację delegacji stałej w biurze zarządu stowarzyszenia zawodowego związku przemysłowców budowlanych w Warszawie. Delegację stolicy oprócz przewodniczącego stanowili p. Promadko wiceprezes izby Ipolkowski członek zarządu stowarzyszenia przemysłowców budowlanych w Warszawie.

DODATKI DLA URZĘDNIKÓW. Min. Skarbu wydało zarządzenie, że prawo do uchwalonych przez Radę Ministrów dodatków do uposażenia stołecznego, kresowego i wyrównawczego kresowego dla funkcjonarjuszów województwa śląskiego przysługuje funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym zawodowym, zajmującym stanowiska służbowe w Warszawie względnie w województwie (śląskiem chociażby) zostali odkomenderowani poza wymienione obszary i pobierali należności przysługujące im w myśl odpowiednich przepisów. Funkcjonarjuszom delegowanym do Warszawy lub do woj. śląskiego nie przysługuje powyższy dodatek uposażeniowy.

CO SIĘ Z POLSKI WYWOZI. Na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego kompletu przy Głównym Urzędzie Przywozu i wywozu zezwolono na wywóz 1500 sztuk owiec; 200 sztuk koni karłowatych, używanych w górnictwie, nie przechodzących jednak wysokości 140 cm. Konie te zakupiła Anglja. 56.220 ton ziemniaków; 12.500 szt. surowych skórek źrebięcych, jako futerka; 125 ton otrąb jęczmiennych; 550.000 kg. melasy; 2 wagony mączki mięsnej dla karmienia ryb; 25 wagonów kaszy gryczanej; 15 wagonów kukurydzy, oraz innych artykułów w mniejszych ilościach. Równocześnie zniesiona została opłata wywozowa od ziemniaków.

Z życia nocnego Paryża.

Dama z półświatka zabija bez powodu swego towarzysza.

Z Paryża donoszą, że kilka dni temu rozegrał się tam, w dzielnicy La Vilette, następujący **krwawy dramat:**

Pewien zamożny handlarz pereł dobrawszy sobie za towarzyszki dwie młode, przystojne damy z półświatka, z któremi poznał się wczas wieczorem w jednym z barów, rozpoczął z niemi wędrówkę po rozmaitych nocnych miejscach zabawy, racząc je obficie i siebie winem i likierami.

Około godz. 1 w nocy przybyła wreszcie ta trójka mocno podchmielona, do baru przy avenue Jean-Jaunes, gdzie ów handlarz wydobył nagle rewolwer i oświadczył, że

zastrzeli naprzód swe towarzyszki, a potem siebie,

bo „życie nie ma żadnego celu".

Damy z półświatka, czyto pod wpływem alkoholu, czy też z innych jakichś powodów **„nietylko nie zlękły się tej groźby, ale nawet chętnie zgodziły się umrzeć** i zabrały się do pisania listów pożegnalnych.

Gdy listy zostały napisane, towarzystwo opuściło bar, ponieważ postanowiono **umrzeć na świeżem powietrzu.** Ale właśnie to świeże powietrze otrzeźwiło, widocznie handlarza pereł, bo **oświadczył swym towarzyszkom, że ich nie zabije.**

Na to jedna z nich, nazwawszy go tchórzem i zawoławszy: „Ja ci pokażę, jak się umiera" — wyrwała mu rewolwer z ręki i

strzałem, skierowanym w głowę z odległości dwu kroków, położyła go trupem na miejscu,

poczem **strzeliła także do swej towarzyszki,** lecz chybiła.

Zwabiona strzałami policja aresztowała morderczynię.

Film środkiem propagandy politycznej.

Nawet najwięksi przeciwnicy ojca faszyzmu, **Mussolini'ego,** nie mogą mu odmówić oryginalności pomysłów, jakich używa celem propagowania wśród społeczeństwa włoskiego idei, których jest przedstawicielem.

Świeżo np. wpadł na pomysł **zużytkowania filmu dla celów propagandy politycznej.** Adolf **Sansoni** napisał z jego polecenia scenarjusz do wielkiego widowiska kinowego, którego treścią jest **zeszłoroczny zatarg włosko-grecki** z powodu zamordowania oficerów włoskich w pobliżu **Janiny.**

Film ten — przedstawiający epizody zatargu, którego rozwiązanie uważanem jest przez koła faszystowskie **za wielki triumf polityki premjera Mussolini'ego** — nosi tytuł: **„Od rzezi pod Janiną do chwały Rzymu".** Kilka dni temu w Rzymie, w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, został wyświetlony ten „pierwszy, czysto włoski film historyczny" przed Mussolinim, członkami gabinetu, generalicją itd.

Tragedja pod Janiną jest, oczywiście, przedstawioną przez aktorów, resztę natomiast scenarjusza oparto na zdjęciach z natury, między któremi znajdują się: wylądowanie wojsk włoskich na Korfu, rozmaite fazy okupacji tej wyspy po zbombardowaniu jej starożytnych fortyfikacji, hołd przedstawicieli rządu greckiego, oddany zwłokom pomordowanych oficerów, a wreszcie wspaniały ich pogrzeb w Rzymie.

Kolejno we wszystkich miastach półwyspu Apenińskiego, w Trieście i południowym Tyrolu, na Sycylji i na Sardynji ma być powyższy film wyświetlany, a koła faszystowskie spodziewają się, że odda znakomite przysługi ich stronnictwu.

Najgadatliwsi bohaterowie Szekspira.

Hamlet, Ryszard II, Jago, Otello.

Przed laty znalazł się jakiś szperacz niemiecki, który miał dużo wolnego czasu i cierpliwości, skoro obliczył, ile wierszy druku liczą wszystkie dzieła Goethego.

Teraz znów znalazł się jakiś Amerykanin który wykonał podobne obliczenie — nie posiadające w gruncie rzeczy żadnej wartości naukowej, a będące jedynie swego rodzaju curiosum — co do spuścizny literackiej po **Szekspirze.**

A więc, najgadatliwszym ze wszystkich bohaterów szekspirowskich jest **Hamlet,** albowiem to, co mówi, mieści się **w 1569 wierszach.** Po nim idzie **Ryszard II z 1161 wierszami,** następnie **Jago z 1117, Otello z 888** i t. d.

Niewiasty u Szekspira mówią daleko mniej, niż mężczyźni, co, oczywiście, nie odpowiada prawdzie życiowej. I tak, **Kleopatra** ma za sobą cośkolwiek więcej ponad **600 wierszy, Desdemona** dużo mniej, bo **389,** cały **Makbet** tylko **261,** a **Julja** zaledwie **97!**

Jedynie młodzi aktorzy i aktorki mogą mieć pewien pożytek z tego obliczenia, orjentując się co do rozmiarów materjału, jaki muszą opanować pamięciowo, zabierając się do grania ról w arcydziełach „łabędzia z Avonu".

DROBNE OGŁOSZENIA

SKRADZIONO książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków i paszport zagraniczny na nazwisko Mojżesz Fruchthändler.

CHŁOPIEC do posług potrzebny natychmiast Droguer Wisłocki Drohobycz ul. Stryjska. 1025

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.